

GAZETA POZNANSKA

Nro. 58.

w Sobotę dnia 20. Lipca Roku 1811.

O B W I E S Z C Z E N I E.

Prefekt Departamentu Poznańskiego.

Wydany reskrypt przez JW. Ministra skarbu obeymujący odezwę od kontrybuentów, względem składania podatków przed nastąpić mającą redukcją bilonów Pruskich w następującej osnowie:

M I N I S T E R S K A R B U

Nie masz żadnego mieszkańca na ziemi Polskiej, któryby oycowskiej opieki Nayiaś. Pana, o byt partykularnego, i troskliwości o dobro kraju, nie był świadkiem i uczestnikiem. Niewyczerpana ta dobroć Króla! iak w każdym zdarzeniu stara się ostodzić los, który przykre okoliczności dla mieszkańców Xięstwa Warszawskiego zrządzią, tak mądra Jego przezorność, odsuwa zdala wszelkie wypadki, iakie przykrą pod te czasy sytuacją Kontrybuenta pogorszyćby mogły. —

Skutkiem tych Oycowskich Nayiaś. Pana zamiarów, iest Dekret z daty 12 Czerwca r. b. w celu utrzymania w kraju grubey monety wydany. Dekret ten stanowi, że Bilon srebrny Pruski tylko do dnia 30. Września r. b. podług terażnieyszego swego kursu, w Kassach publicznych przyimowany będzie. — Od tej Epoki rzeczony Bilon nie inaczej, tylko podług wewnętrzney wartości, iaką próby menniczne okażą, do Kass przyimowanym będzie, ale to tylko do dnia 1go Stycznia 1812 r. b. od którego już wszelki Bilon zagraniczny, tak srebrny, iako też miedziany, do Kass publicznych przyimowanym nie będzie.

Tyle ulg które dobroć Królewska mieszkańcom tego kraju wymierzyła, iako to: przez Dekret z daty 30. Września pozwalający wydanie assygnacyów na zaległe podatki. — Przez Dekret z daty 19. Czerwca r. zeszłego względem rozdziału zaległości na iedyńście rat, — przez Dekret z daty 8go Listopaga 1810, pozwalający dostawkę liwerunków za podatki, — iako też przez Dekret z daty 17 Kwietnia r. c. względem dostawki koni za podatki, — przekonać każdego powinny, że iak Nayiaś. Pan pragnie utrzymać Kontrybuenta, w powinności względem Skarbu, tak ułatwiał mu drogę uiszczenia się, daie sposobność prędzszego dopełnienia obowiązku. —

Niedostatek gotowizny i zmnieyszenie dla tej braku cyrkulacji pieniędzy, nie uszło troskliwości dobrego Króla. Znaczne Summy z pożyczki Paryzkiej wpływające w grubych pieniądzach i bilety kassowe reprezentujące dobrą monetę, a zabezpieczone naydostatniej tak że odsuwają obawę i że zupełnie są godne ufności, pomnażają liczbę dobrodzieystw przez Nayiaś. Pana mieszkańcom tej ziemi wyświadczonych.

Zapowiedziana redukcya Bilonu Pruskiego, i wkrótce nastąpić mające, zupełne, tak srebrnego iako też i miedzianego Bilonu zagranicznego do Kass przyimowanie, daie Kontrybuentom sposobność zabezpieczenia się od straty, przez opłacenie do Kass wszelkich zaległych i bieżących podatków w Bilonie podług terażnieyszego waloru. Lecz korzystać potrzeba z czasu, bo od 1go Października już Bilon podług Redukcyi tylko przyimowanym w Kassach bydź może. Od pierwszego zaś Stycznia roku następującego, wcale przyimowanym nie będzie. — Ostrzeżenie to dać powinno pobudkę dłużnym Kontrybuentom, do pośpiechu w wyplatách, tak zaległych iako bieżących podatków. — W celu iedyńie ochronienia takowych od większego ciężaru, daie to ostrzeżenie Minister Skarbu, publikować go każdej klasie Kontrybuentów rozkazał. —

w Warszawie dnia 3go Lipca 1811.

(L.S.)

J. WĘGLINSKI, Minister Skarbu.

Józef Czyżewski, Sekr. Gen. Min. Skarbu.

podając ninieyszém do powszeczney wiadomości pragnię Prefekt, aby każdy dłużny kontrybuent tak

z niego korzystać niezaniebwał, iak Rząd w troskliwych o dobro zamiarach, co raz nowe dla kontrybuentów, do tyłu doznanych dobroczynstwa przydać. W Poznaniu dnia 16. Lipca 1811.

W niebytności Prefekta:

Radzca Prefektury, Schönfeld.

Sekretarz generalny, Neyman.

O B W I E S Z C Z E N I E.

Wydane przez JW. Ministra Policji ostrzeżenie w stosunku do Dekretu N. Pana pod dniem 12 z. m. względem Redukcyi Billonów Pruskich zapadłego, a w Gazecie tutejszcy pod Nrm. 54 umieszczonego, zakładające tamę chciwym i nieprawym zyskom spekulantów z tey okoliczności tentować się mogącym, w następującej osnowie:

Znając z doświadczenia, iż z każdego działania Rządowego względem Monety, ludzie chciwi i przewrotni pragną korzystać z szkodą łatwowiernego i prostego ludu, a obowiązany z Urzędu zapobiegać wszystkiemu coby najmniejszą stratę mieszkańcom przynieść mogło, niniejsze do powszechny wiadomości podaje ostrzeżenie.

Wyciągało dobro i pomyślność narodu, aby raz przedsięwziąć skuteczne środki do usunięcia napływu bilonu zagranicznego, który dobrą grubą monetę z kraiu wyciągał, i bogactwo krajowe zwodniczym robił. Doświadczenie nauczyło, iż użyte w tym celu środki w roku 1808 redukujące bilon do terazniejszego kursu, dostatecznymi niebyły; usunąć zaś ich wtedy nie było w mocy Rządu, bo nie był w sposobności zastąpić zdawkową monetę lepszymi pieniędzmi. Lecz kiedy troskliwość najlepszego z Królów przyprowadziła rzeczy do tego stopnia, iż i wpuszczenie w cyrkulacyę kilkunastu milionów w grubey monecie, z zagranicy przybywających i biletów kassowych też monetę reprezentujących, oraz bicie w własney mennicy krajowego bilonu mogą cyrkulacyę ożywić i z bogacić; należało wziąć środki niezawodne, aby też dobra moneta za bilon obcy wykupioną być nie mogła, a mieszkaniec tey ziemi miał pewność, iż to co posiadać będzie w gotowiznie, jest istotnym bogactwem, zmi nie idealney wartości niepodającym. i wartość swój prawdziwy mającym.— Ten jest Oycowski zamiar Dekretu Nayaśniejszego Pana dnia 12go bieżącego miesiąca wydanego. Zachowuje on kurs terazniejszy bilonu aż do 30 Września roku bieżącego; zapowiada, iż po tym terminie zredukowany będzie do swey prawdziwey wartości, a w tym stopniu stanąwszy, przestanie być bilonem, to jest monetą podłą, i z kurantem o kilka lub kilkanaście procentu różniącą się.

W tym miejscu i dla zapobieżenia próżnym obawom, oraz nieprawym wexlarstwa spekulacyom, Minister Policji zapewnić publiczność może, iż tak nazwane Dytki teraz cztery grosze idące, nigdy niżey iak do trzech groszy, a srebniki teraz pięć groszy wartujące, nigdy niżey iak do czterech groszy zredukowanemi być nie mogą.

Ta więc tylko lekka strata poniesioną być może, i wszelkie insze mniemania i pogłoski są tylko dziełem zley wiary i przewrotności chcący bezprawnie z niewiadomości korzystać. Strata ta lekka i nieznaczna tym będzie wynagrodzona dobrodzieystwem, iż dobrą monetę w kraiu utrzymamy; bilon (nie go tylko do drobnych zmian i potocznych potrzeb mieć wypada), swój krajowy mieć będziemy, a ten który teraz istnieje, w zredukowaney wartości równy się znajdzie grubey monecie, a zatum każdy go zrealizować z łatwością potrafi. Dan w Warszawie dnia 27 Czerwca 1811 roku.

Alexander Potocki M. P.

J. Krzyżanowski S. M. P.

Do publiczney niniejszém podaje wiadomości. Poznań dnia 4go Lipca 1811.

Poniński P. D. P.

Neyman S. Gen.

O B W I E S Z C Z E N I E

Prefekt Departamentu Poznańskiego. Reskrypt wydany przez JW. Ministra Policji, w celu zapobieżenia nie prawym zyskom, iakieby wexlarze z powodu spodziewaney redukcyi bilonów Pruskich, dozwoić sobie m. gl., w następującej osnowie;

Mając sobie doniesiono, iż Publiczność błędnie tłumacząc ostrzeżenie w obwieszczeniu pod dniem 27. b. m. wyszłym wydane, że tak nazwane srebniki, nigdy niżey iak na groszy cztery, a dytki na groszy trzy zredukowanemi być niemogą, toż ostrzeżenie wzięto za istotną zdawkowey monety już redukcyę, gdy ta nastąpić jeszcze nią może; st sownie bowiem do dekretu JK. Mci aż po probie Menniczney oddzielnym wyrokiem N. Pana zadecydowaną, i publiczności ogłoszoną zostanie: winien jest uwiadomić, iż tedyńym celem powyższego obwieszczenia było zasłonienie mieszkańców od widoczney straty tym bardziey, że został zawiadomiony, iż ludzie podli i zysku niegodziwego chciwi zaczęli pomiędzy prostem ludem rozgłaszać, że bilon Pruski zupełnie będzie z kurrencyi usunięty, a to w celu

nabywania onegoż prawie za nic; gdy tymczasem tenże bilon ma istotne znaczenie i wewnętrzny walor; nadto dekret JK. Mci utrzymujący zdawkową monetę w teraźniejszej iey wartości aż do ostatniego Września r. b i zalecający przyjmowanie oneyże we wszystkich opiatkach i podatkach krajowych, powinien zaspokoić każdego i służyć nadal za prawo; sprzeciwiający się zaś, bez względu stosownie do ustawy Rady Stanu pod dnieniem 8. Kwietnia roku 1808 zapadley po karę do sądu odsyłanemi będą.

Ze zaś Wexlarze chcący korzystać z pierwiastkowego a bez żadnego gruntu zatrwożenia, odmawiają dostarczenia żądającym grubey monety za billon, gdy tymczasem przynoszoną sobie też grubą monetę za billon wexlują; ponieważ Wexlarze dla tego tylko są ustanowieni, aby wszelkie monety bez różnicy jedne za drugie dla wygody publiczney wymieniali: Minister Policyi oświadcza, iż Wexlarz po Policyinym przekonaniu, iż odmawia żądającym grubey monety za billon, gdy tymczasem tenże bilon za grubą monetę wymienia, jako oszukujący uważany, za poprzedzającym zamknięciem sklepu Wexlarskiego po kary do sądu odesłanym zostanie. — Dan w Warszawie dnia 29. Czerwca 1811.

Alexander Porocki, M. P.

J. Krzyżanowski, S. M. P.

do publiczney podaie wiadomości. — Poznań dnia 8. Lipca 1811.

J. Poniński.

Neyman, S. G.

z Warszawy d. 13. Lipca.

Rapport Wydziału rzemiosł i kunsztów, zdany przez Alexandra Hrabiego Chodkiewicza.

Zastępując z woli Towarzystwa Królewskiego miejsce JW. Dyrektora Wydziału V, pragne w następujący sposób, ukazać wam szanowni Mężowie, jaki był przedmiot prac naszych, w chęci odpowiedzenia, i powinnościom przez nas przyjętym, i temu zaufaniu, którym nas rodacy zaszczycać zdatą się.

Wydział ten stosownie do organizacyi swoiey na cztery rozdzielony poddziały; to jest: na poddział Statystyczny, Chemiczny, Fizyczny, i Matematyczny rolniczy, zajął się w następujący sposób, pełnieniem przyjętej na siebie pracy.

Ze wszystkich poddziałów, jeden poddział Statystyczny naywięcej potrzebuie czasu, do odpowiedzenia godnie powinności swoiey. —

Oycowie nasi którzy szukali chluby w ostrzu palasza, i roznosili sławę Oyczyzny po rozlegley świecie przestrzeni, mało poświęcali uwagi, na stan wewnętrzny kraju swoiego; dumni z potęgi Polskiej, zaufani w nieporównanym męstwie i wytrwałosci swoiey: nie sądzili nawet, iż prawdziwa wielkość narodu od iego wykształcenia zależy. — Mylnie to zdanie, wieleż niedostatków zrodziło, niedostatków tym dobitnieyszych, im skutki z onych okropnieyszymi stały się, czegoż nie-

miata Polska u siebie, czegoż jednak Polak, u obcych kupować nie musiał? zgroza powiedzieć! iż oręż nawet, który do tyła wstawił Polaka, nie był płodem iego oyczyzny.

Niedawne odrodzenie się nasze, czyni nas wolnemi od podobnych zarzutów, lecz biada nam, kiedy pomimo troskliwości rządu, i prace usilne Towarzystwa tego, brak potrzebnych rękodzielni będzie nadal wstrzymywał nasze zamiary; i wolnym lecz pewnym krokiem, wiedząc nas do ubóstwa, doprowadzi do zguby! — Wierny obraz stanu rękodzielni naszych, zatrudnia dotąd poddział pierwszy. — Przydzie czas, iż naród cały, przeyrzy stan własny, i obaczy czego mu brakuie w rękodzielniach nieuchronnie potrzebnych; na ten czas, nadgradzając ten niedostatek, będzie się mógł słusznie policyć do rządu wykształconych naródów, do czego iuż mu nadaie prawo światła i to męstwo celujące Polaka.

Kiedy odważyłem się powiedzieć z otwartością, iż nam brakuie prawie wszystkiego, nie mogę przewieść na sobie, abym naobronę naszego narodu nie dodał: iż brak użytecznych rękodzielni, niedawno czuć się dawał w samey nawet Francyi. *Czwier* zdatując sprawę historyczną o postępie nauk przyrodzonych od roku 1789 do roku 1808 przed *Nayaśnieyszym Cesarzem i Królem*, wylicza rękodzielnie *Ceruzium, Grynspanu, koperwasu, Hatunu, Salamoniaku, Kwasu*

Siarczanowego, Błękitu Pruskiego, i t. p. których pierwey brakło Francyi, a które zaprowadzone niedawno, odpowiadają już kraiu tego potrzebom; — Dla czegożby Polak, równy w męstwie Francuzom, nie miał bydź równy w oświeceniu? po cóż mając bogactwa wewnętrzne, miałby u obcych pierwsze zakupować potrzeby? Może mnie uwodzi, zbyt wygórowana przyszłych pomysłności nadzieia, może obywatelstwo każdego cechujące Polaka, pochlebny następności wystawia obraz, mniemam wszelako, iż kray nasz będzie wkrótce w stanie równie kwitującym z narodami innemi.

Z większą łatwością od poddziału tego rozpoczął prace swoje, poddział Chemiczno rolniczy; oswojenie współbraci naszych z piśmami podającymi sposoby zaprowadzenia lub wydoskonalenia rękodzielniów, było celem pracy jego.

Bezprzykładna troskliwość o dobro kraiu osób będących w tym poddziale, wkłada na mnie miły obowiązek, abym im, w obliczu waszym, złożył podziękowanie, abym głośno powiedział, iż nieustając w tym szlachetnym zawodzie, słusznie mieć będą prawo do wdzięczności narodu, bo ukazali przyszłych pomysłności nadzieie. — Następujący rys pracy tego poddziału udowodni tę prawdę, iż przy szczerem ochocie i zdatości, któremi nas darzą nauki, w krótkim nawet czasie stać się można użytecznemi współbraciom.

Zważając poddział, jak się w znaczney obfitości znajduje siarka w kraiu naszym, uznał rzeczą potrzebną, wydać jedno dzieło o iey wytapianiu; a drugie o tworzeniu z niey kwasu siarczanego, zwykle *Oleum virioli* zwanego; z tych pierwsze przedsięwzięte, a drugie dokonane, rychły dla naszego kraiu przyniosą pożytek.

Dla upowszechnienia sztuki farbiarskiej, postanowił poddział wydać w Polskim języku sztukę farbiarską, przez uczonego *Bertholeta* Senatora napisaną.

Sądząc po gorliwości szanownego tłoma-

cza JX. Dąbrowskiego, można się spodziewać, iż wkrótce ta gałąź przemysłu, upowzechnioną u nas zostanie.

Podane wyszczególnienie roślin farbiarskich wydziałowi temu, każe mieć nadzieję, iż wiele z nich od obcych zakupować przestaniem.

Czerwiec, niegdyś znaczną przynoszący kraiovi korzyść, zwrócił Towarzystawa uwagę, liczne doświadczenia czynione z nim, tuszyć każą, że będzie go można w czasiech terażniejszych, zamiast koszenilli Amerykańskiej używać.

Niedostatek dobrze zebranego *Czerwca* jest przyczyną, iż nic dotąd w tey mierze stanowiącego, Towarzystwu przynieść nie mogę.

Nieczystość Potażu Polskiego, udowodniona pracą Pana *Vauquelina*, była powodem, iż Towarzystwo wezwało szanownego zewszecmiar członka swojego JPana Sniadeckiego Professora Chemii w Uniwersytecie Wileńskim, do napisania dzieła o dobrym jego paleniu.

Przedsięwzięte tłomaczenie piasma Pana Lalande o papierniach przez W. Kado, członka Towarzystwa, a doświadczenia czyniące się przez JPana Celińskiego, w celu przeświadczenia się, czyli len, konopie, kora, i tym podobne istoty, nie będą mogły bydź bezpośrednio użytymi w robieniu papieru, ważnych dla kraiu naszego każą się spodziewać pożytków. — Wezwanie Pana Wolfganga Professora formacyi w Uniwersytecie Wileńskim, do napisania Dzieła o hutach, każe się spodziewać ich ulepszenia w kraiu naszym.

Łatwość zaprowadzenia rękodzielni, prusiana żelaza, zwykle błękitem Pruskim zwanego, była przedmiotem pracy poddziału. — Pismo o iego wyrabianiu, i otrzymany poślug tych sposobów błękit Pruski, a drugi o iego użytku w względzie farbiarskim, jest owocem pracy Towarzysza naszego JPana Kado. — Doświadczenia przezemnie czynię-

ne, podług piśma drugiego, naysymptotyczniejsze dały wypadki. — Ufarbowana iak najlepiey w granatowym kolorze bawełna, którą składałem w Towarzystwie, przekonywa mnie iak nymocniey, iż będzie można, w niektórych zdarzeniach, bez drogo zakupowżnego obchodzić się Indigo.

Dla wydoskonalenia sztuki mydlarskiey, równie nam iak inne potrzebney, poddział postanowił wytłumaczyć Dzieło, naydoskonalwsze w swoim rodzaju *Trait theoretique de l'art du savonier par Boudcin*.

Przystane próbki przez Pana Lampadiusa Professora Chemii w Freibergu fajansów i Weedwoodow z glin krajowych zrobionych, oraz porcellana z rękodzielnicy Tomaszewskiey, skłoniły poddział do wytłumaczenia Dzieła Pana Bouillon Lagrange, obeymuiącego całą nauką Gancanrstwa. — JPan Zeusner, ieden z biegłych Aptekarzy tey stolicy, niebawiac ukończy to tłumaczenie.

JX. Bystrzycki, ieden znayczynniejszych członków Towarzystwa naszego, wytłumaczeniem informacyi robienia saletry, ogłoszoney już drukiem, przez godliwego o dobro powszechnie Ministra wojny, podał sposoby przez iakie ta tworzoną bydź może. — Opisanie roboty siarczanu kważnego glinki, czyli Hałunu, solana amonii czyli Salamonianu, tudzież Dzieło o biczeniu płócien, i temu podobnych rzeczy, są owocami iego pracy.

Wydoskonalenie roboty lasu ściaęnęło uwagę poddziału — JX. Dąbrowski wytłumaczeniem z Encyklopedyi, sposobu iego robienia, odpowiedział godnie zamiarom Towarzystwa.

Tak tedy w krótkim czasie poddział Chemiczno rolniczy, obdarzył już ięzyk oyczysty kilku pożytecznymi dziełami, a postępując nadał w swoim zawodzie, w części przyłożyć się potrafi do dobra ogólnego narodów, i przyczyni się może do sprawdzenia przepowiedzeń naywiększego z ludzi, że chciaia z czasem tak ważną mozę uczyni odmia-

nę w handlu; iak wynalezienie igły magnosowej.

Stosowana Fizyka, lubo jest jedną z nauk wżyciu Towarzyskim nayużyteczniejszą, rzadko wszelako używaną bywa. — Czasowi zostawić trzeba chwile oświecenia, uporney rzemieślników klasy, która nic prawie nauk nieznając, nic chce ich dzielney używać pomocy. — Staraniem będzie poddziału oświecać rodaków, przez pisma stosujące prawdy fizyczne, do życia towarzyskiego; powinnością iego będzie zwiedzać rękodzielnicy; w niektórych, skoro tylko, iakową ulgę, w pracy lub pośpiech w robocie przynieść potrafi, niezaniebda zapewne podać tego sposoby.

Od czasu brganizacyi swojey poddział ten dwoma szczególnie zajął się przedmiotami; roztrząsnął nayprzód tłumaczenie piśma: *Recz o obsuszeniu Pana Forsyta*; powtóre dał swoje zdanie, o *projekcie przyięcia w pomoc fabryce Łomieskiey*.

Co się tycze poddziału ostatniego matematyczno rolniczego, nierozpoczął ten dotąd swoich czynności, gdyby zaś był nawet otworzył swoje posiadzenie, nicby z nich nie mógł przynieść towarzystwu; żadnego bowiem nie miał wezwania od wydziału Igo, IIgo i IVgo.

Ten jest ogólny obraz pracy Wydziału piątego; jeżeli wydział ten nie odpowiedział godnie swojey powinności, miał przynajmniej chęć użytkowania swoim rodakom.

Krótkość czasu, mała liczba osób mogących dzielnie w tym wydziale pracować, niech go w oczach Towarzystwa, a w sądzie publiczności wymówią. — Czegoż bowiem Polak nie uczyni dla dobra swojey oyczyzny, skoro ta chęć święta nieprzychodzi granice iego możliwości?

z Końskich d. 7. Lipca.

Dnia wczorayszego o godzinie południowej, z chmurą grzmotami napelnioną, piorun uderzył kominem w chałupę w wsi zwanej Małachow, która należy do Starostwa Radeszyckiego, o półtory mili od Końskich;

pierun ten drzwiami otworzonymi z izby do sięni wyleciał, a tam świnię zabił leżącą; zaś niedaleko komina w izbie będącą dziewczkę, córkę gospodarza domu tego, o ziemię rzucił, która będąc poczytana za nieżywą, była na dwór wyniesiona; ale tam za radą Sniegockiego, fabryki kuzniczney Pisarza, wdół świeżo wybrany, w gruncie piaszczystym położona, przyszła do siebie, a daley z krzykiem boleści przypadek swowy opowiadała; dotąd ręką i nogami dłać niemoże. — Przytomność ma przywróconą, i mowy nieutraciła. — Dla dokładniejszej kuracyi tej dziewczki, kosztem JW. Małachowskiego, dożywnotniego dobr narodowych possessora, wprowadzona i oddana została do kuracyi dalezey w Radoszycach.

Dla publiczney wiadomości sposób ten ratowania częstokroć nie na śmierć od pioruna zabitych, podany jest. Taż dziewczka ma na ciele błękitny znak ciągło idący od ramienia przez nogę, i noga ta władzę ma dotąd odjętą. — W teyże chalupie siarki zapach dotąd trwa.

z Paryża d. 4. Lipca.

W Niedzielę dnia 30. Czerwca, miał audyencyą JO. Xiążę Del Campo d'Alange, Poseł Króla Jmci Hiszpańskiego, który oddał swe listy kredencyalne; przedstawionym zaś był JC. Mci, przez Xięcia Wice-Króla Włoskiego, Arcykanclerza Państwa. Poczem JW. Baron Lagerbieke, Poseł pełnomocny Króla Jmci Szwedzkiego zaprowadzony został do gabinetu JC. Mci, i przez Arcykanclerza Państwa prezentowany, oddał listy swego odwołania.

Po skończeniu audyencyów, zasiadł N. Cesarz na tronie; otoczony Xiążętami, Ministrami, Wielkimi Urzędnikami Państwa, i dworu, Członkami Senatu i Rady Stanu, przyjmował deputacyą ciała prawodawczego, przedstawioną przez Xięcia Benewentu, Hrabia Montezq'ou, Prezes ciała prawodawczego podał N. Cesarzowi adress w którym z szerególną wdzięcznością, mówi, o ode-

branych dobrodzieystwach, tudzież o szczęściu iakie Państwo przez narodzenie się Króla Rzymskiego w udziale pożądanym odebrało.

JC. Mé odpowiedział:

Mości Panie Prezydencie i Panowie Deputowani ciała prawodawczego!

„Milo mi jest wielce widzieć W Panów w momencie tak drogim dla mego serca. Wszystkie ich życzenia przyszłości są dla mnie przyjemne. Syn mój odpowie nadzieiom Francyi. Tchnąc on będzie tém samem dla dzieci waszych przywiązaniem, iakie ia ku wam czuię. Niezapomną nigdy Francuzi, że ich szczęście i sława zależy od powodzenia tronu, który dla nich wyniosłem, utwierdziłem i uświetniłem. Zyczyłbym ażeby to wszyscy Francuzi słyszeć mogli. W iakim bądź położeniu stawi ich opatrzność i moja wola, zawsze szczęście i miłość Francyi pierwszą jest dla nich powinnością. Przyjmuję chętnie wyrażone W WPP. uczucia.”

Przymował potém JC. Mé deputacye usć Elby, Wezeru i wyższego Ems.

Prezes Deputacyi P. Hrabia Grotte, podał JC. Mci adres, w którym maluje najprzedź szczęście z przyłączenia Departamentów już dawno do Monarchii Karóla W. należących, zaręcza podległość, wylicza doznane dobrodzieystwa przez zabezpieczenie własności indywidualney, wykonywanie robot dających do dobra publicznego, iako to: naprawa dróg, bicie kanałów, zabezpieczenie publicznego kredytu, nakoniec wyraziwszy powinuszowania z powodu narodzin Króla Rzymskiego, składa imieniem Departamentów hold uszanowania i posłuszeństwa.

N. Cesarz odpowiedział w wyrazach następujących:

Mci Panowie Deputowani Departamentów Elby, Wezeru i Ems!

„Na zawsze do Państwa wcieleni jesteście. Zadne obroty polityczne nigdy was od niego odłączyć niezdolają. Pełnić będziecie swe obowiązki iako Francuzi i używać praw

do tego imienia przywiązanych. Przyimuję
chętnie wasze oświadczenia.

z Rzymu d. 20. Czerwca.

Szarańcza w Państwie Rzymskim w roku
zeszłym i terażniejszym wiele szkód poczy-
niła. Nadzwyczajne ich było mnostwo;
niekiedy tak ziemia była niemi pokryta, iż
jedne na drugich leżały. W Sierpniu z. r.
przepisała Consulta sposoby do ich wygubie-
nia, które nieiaki skutek odniosły. Gdy
w Kwietniu t. r. za zbliżeniem ciepłej pogody
znowu się szarańcza w wielkim mnożwie
pokazała, chociaż i zima dość iatec wyni-
szczała, przeto Prefekt podał nowe środki do
ich wygładzenia. Wszyscy właścianie i wła-
ściciele w Departamencie, do których przy-
łączyło się jeszcze z 1000 ludzi tudzież 400
żołnierzy z załogi i Departamentowej kom-
panii, razem wyrąwszy około 6000 ludzi,
trudnili się prawie z miesiące ich wygubia-
niem. W dniach pierwszych gdzie szarań-
cza jeszcze była bez skrzydeł, polono ją sło-
mą, później chwytano ją siatkami i zakopy-
wano. Tym sposobem w większej części na
rok ten zabezpieczono się od spustoszeń przez
nią wyrządzanych.

z Baiionny d. 24. Cze w.

Wczoraj po południu przybył tu Król
Jmć Hiszpański. Przyimowawcy był iak bay-
uroczyściey. Podprefekt P. Lom powitał
Krola przed miastem, mając do niego mowę.
JK. Moś raczył odpowiedzieć w następują-
cych wyrazach:

„Dziękuję W Panu Mości Podprefekcie
za wyrażone uczucia. Pomiędzy przyczyna-
mi, które skłaniają mnie do życzenia sobie
spiesznego przywrócenia porządku w Hiszpa-
nii, jest i ta, ażeby wskrzesić można stosun-
ki handlowe półwyspu, z Francją, w szcze-
gólności zaś z miastem Baiionną, które N.
Cesarzowi dało tyle dowodów swego przy-
wiązania, i przeto szczególniejszą ma
wdzięczność dla siebie pozyskało.”

Odgłos: Niech żyje Cesarz! niech żyje
Krol Hiszpański! dał się słyszeć po wszy-

skich stronach. Gdy JK. Moś przy huku
armat przejeżdżał miasto udając się do zam-
ku Cesarzkiego Marrac, wszystkie okręty
w porcie rozwinęły bandery, okna zaś równie
iak i ulice naphane były ludem. Dziś zwy-
kłą sobie łaskawością, dawał Król wielu oso-
bom audyencyą.

z Florencyi d. 19. Czerw.

Wymieniony już chemik P. Guerazzi
w L. wornie, ogłosił swój sekret robienia
cukru. Przed licznem zgromadzeniem do-
wiódł, że centnar kasztanów ma w sobie 60
do 70 części mąki, 10 części cukru i 20 czę-
ści syropu. Sposób wyciągania cukru ma
później ogłosić.

z Genewy d. 22. Czerwca.

Dnia 20. t. w. barką, która wyszła z La-
tour Peylz, z dwiema szypkami, dwiema
osobami prywatnemi z Montreux i z Char-
danne tudzież i z dzieckiem 7letniem zato-
nęła. Na barce tej znajdowała się także
krowa i mnieysze bydło. Krowa spędzając
owad, wybiła dziurę w zgnitym dnie; woda
cisnęła się z gwałtownością, krowa zatem
wyskoczyła w wodę i przewróciła statek.
Dziecko i obydwa szyprowie wyratowali się
pływaniem; lecz partykularni, oycowie zna-
cznych familii utracili życie. Krowa także
wyptynęła.

z Madrytu d. 17. Czerw.

General Hugo Gubernator prowincyi
Gwalalaxara zniósł zupełnie partyą Empeci-
nado, pomiędzy gorami Eifuentes. Bunto-
wnicy ci utracili wszystkich prawie strzelców
i amunicyą.

z Würzburga d. 5. Lipca.

N. Cesarz Francuzów, Arcyksięcia Leo-
polda dziedzicznego W. Xięcia Würzburg-
skiego, udarować raczył, wielkim orlem le-
gii honorowej.

z Kassel d. 8. Lipca.

Królewsko-Duński Radca Stanu West,
który zachorowawszy wracając z Paryża le-
czył się tutaj, umarł przedwczoraj.

Prezydent Kaas przybył tu z Paryża i itr

no rano udać się w dalszą podróż do Kopenhagi.

z Pforzheim d. 24. Czerwca.

Dziś rano pomiędzy 7. i 8. godziną nastąpiło uroczyste wstawienie do grobu zmarłego, w dniu 9. Czerwca naszego najukochańszego Ojca ludu, Karola Frederyka, W. Xięcia Badeńskiego, w tutejszym kościele zamkowym. Processya pogrzebowa, której także przytomnym był Następca W. Xięcia Gustaw, wyszła dnia 23. wieczorem po godzinie 10. z zamku Xiążęcago w Karlsruhe do Gottesau pieszo, (wyiąwszy jazdę, konnych strzelców i obywateli na koniach asystujących z Karlsruhe.) Powóz pogrzebowy ciągnęło 8 koni, prowadzonych przez tyleż oficerów sztabowych. Czterech Generalów Leytnantów szło przy powozie, trzymając naróżniki całunu, a pomiędzy nimi po każdej stronie czterech Generalów Maiorów do niesienia przeznaczonych. Przy Gottesau osoby mające udać się do Pforzheim siadły do 16 powozów i na konie. Kto zaś do podróży nienależał, iako to: Ministerya z deputowanymi Akademiów, Dyrektorowie Powiatów, Wazale i t. d. wrócił ustrojnym gościńcem do Karlsruhe. Od Durlach towarzyszyli pogrzebowi obywatele konno, cała droga oświeconą była rozłożonemi ogniami i kagańcami. Dzwony brzmiały w wszystkich wsiach za zbliżeniem się parady, i wszystka młodzież szkolna (nawet z poblizszych miejsc) prócz mieszkańców, uszykowana stała pod dozorem duchownych i nauczycieli, przyjmując ciało żałobnym śpiewaniem. Aż do Wilferdyngen wyiechały naprzód dwa korpusa jazdy z Pforzheim, i formowały straż poprzedzającą. Przed miastem stali obywatele szpalerami; tuteysi urzędnicy W. Xięstwa, od bramy zamkowej postępowali za ciałem, a przed kościołem przyięta była trumna przez osoby Magistratu. Kosztowna ta trumna, ozdobiona koroną, pod którą serce ś. p. jest złożone, postawioną została na katafalku. Po skończonej kantacie, Dziekan

tutejszy Holzhauser miał mowę z textu I. księgi Królów 3. wier. 9, w której z wielką mocą opisał cnoty zdobiące powszechnie żalowanego Ojca ludu. Gdy trumna do grobowca spuszczoną została, pierwszy nadworny Kaznodzieja Walz, czułem słowami ostatnie pożegnania złożył nieboszczykowi. W południe udał się raz jeszcze JX. Królewiczowska Mć do grobu W. Xięcia, i rozkazał sobie otworzyć zwłoki wysokiego swego ojca zmarłego w Szwecyi, dnia 15. Grudnia 1801. Xięcia dziedzicznego Badeńskiego. Wzruszenie synowskie iako JX. Mć okazał, rękomyją jest dla ludu Badeńskiego że nieośierociał zupełnie chociaż ojca swego utracił.

z Berlina d. 10. Lipca.

Ponieważ stany Powiatu Lubuskiego w Marchii podały przełożenie napisane w sposobie nieprzyzwoitym pełnym utyskiwań, na nowe rozporządzenia Rządowe, i szkalowań przeciw wyższej władzy, przeto ci którzy byli największym do tego powodem, zostali z dóbr swych zabrani i częścią w Kolbergu częścią w Szpandau osadzeni.

z Wiednia d. 3. Lipca.

Cesarz Jmci, opuścił już Baden i ma udać się do Węgier.

Dzień 15. Lipca ma być przeznaczony do puszczenia w cyrkulacyą pieniędzy papierowych i biletów, równie tu jak i po wszystkich znaczniejszych miastach Państwa.

Rozmaita wiadomości.

Pismo jedno Paryzkie donosi o radosney nowinie, podług której N. Cesarzowa MARYA LUDOWIKA znowu ma być brzemienną.

Pewien oyciec wyznania Moysesowego z Wrocławia, w widoku szczęśliwey przyszłości, oddał na ćwiczenie w ekonomice, dwóch swoich synów.

Dodatek do Gazety Poznańskiej Nro. 58. 31.

z Wiednia d. 1. Lipca.

Listy wzywające (literae regales) na seym otworzyć się małej w Prezburgu, rozesłane już są w samej rzeczy.

W Baden na teraźniejsze lato, kąpanie się wspólne dam i mężczyzn, które aż dotąd było w użyciu, zostało zakazane. Ze zaś z tego powodu mieszce to wiele odwiedzone, znacznie na żywości traciło; przeto JK. Mō na prośbę mieszkańców Baderiskich, którzy większą część swego wyżywienia, wiabi są gościom do wód przybywającym, dozwol i kąpania się wspólnego iak iuż od czasów Cesar. Teresy było wprowadzone.

W Grūnaue na wyspie jedney Prateru, znaleziono dnia 20. Czerwca zawieszono człowieka dość wysoko, odzianego grubą koszulą. Koszuła ta była u dołu oberzniętą i z niey sznurek upleciony, na której ten nieszczęśliwy wisiał. Przy rewizyi znaleziono na tyle głowy głęboką śmiertelną ranę, i wszystko okazuje, że został zamordowany obdarty i przez swych zabójców zawieszony.

Do gościńca w Afing przyszli wieczorem dway obcy ludzie, którzy udawali się bydź cieślami; starszy z nich miał z sobą pudło, gdzie było wiele sukien, i iak się później wydało znaczna sumka pieniędzy. W nocy zabił młodszy swego starszego i warzysza i uciekł z pudłem. Jeszcze morderca niezostał odkryty.

z Laybach d. 21. Czerw.

Gazeta tutejsza zawiera co następuje:

„Dnia 4. Maia pokazały się dwie angielskie fregaty przed portem Parenzo w Istrii, i atak mocny do miesca tego przypuścily; tymczasem gwardya narodowa, która się natchmiast zgromadziła tak silny dała odpór, że nieprzyjaciel przymuszony był odstąpić swego zamiaru i oddalić się na głębią morza. Na zdany w tey mierze rapport przez dowódcę naczelnego JP. Barona Delzons, JW. Ministrowi Woyny raczył JC. Mość z powo-

du tak pięknego czynu, wyrokiem w Cherbourg dnia 28. wydanym, zalecić, ażeby pomiędzy uboższą klasą mieszkańców Parenzo 3000 frankow rozdane były.

z Fechmarn d. 2. Lipca.

W nocy z 19. na 30. Czerwca, niektóre angielskie statki, przedsięwzięły pozabierać, wiele kaprów francuzkich i duńskich okrętów kupieckich znajdujących się w tak zwanym zatoku Binnensee. Dzielnością iednak tutejszego kommandanta, Majora Leyonstierne, nietylko zamiar ten został zniszczony, ale nawet nieprzyjaciel wytrzymawszy mocny ogień kartaczowy z stratą umykać musiał.

z Londynu d. 29. Czerwca.

z Lizbony d. 8. Czerwca.

Badaioz ieszcze się niepoddado. Mnie-maia że Gubernator długo będzie się mógł trzymać, w nadziei pewney odsieczy. Bombardowanie trwa ciągle; iuż po kilka razy wzywano miasto do poddania się. Na iedno z tych odpowiedział Gubernator: „Ja i waleczna załoga, bronić go będziemy dopokąd kamień na kamieniu zostanie.” W samej rzeczy załoga z odwagą walczy; należy bowiem i diabłu oddać sprawiedliwość należną. Panujące tu febry, z powodu mocniejszych upałów, powiększyły się. Okolice tutejsze są bardzo niezdrowe.

z Lizbony d. 8. Czerwca o godz. 8. wieczorem.

Od 2 godzin telegraf zostaje w ciągłym poruszeniu; nic nie iest ieszcze wiadomo. Oczekują ważnych doniesień od armii, gdyż Francuzki General Soult znacznie iest wzmo-cniony; i armia iego 32,000 naprzód postępuje. Mowią także że 7000 woyska z Madrytu, armii Sebastyaniego i około 5000 ludzi z Kadyxu przyłączyło się do armii Soulta. Z naszey strony nieopusciliśmy także rękę, wszystka iazda, artyllerya i piechota bez której obeyść się można było, udała się ku Badaioz.

z Lizbony d. 9. Czerwca.

Od ostatniego mego pisanie wczorajsze-

go wieczora, dowiaduje się iż sprbowali-
śmy dobycia warowni San Christopol szturm-
mem, ale się niepowiodło.

z Przykopow pod Badajoz d 6. Czerwca.

Armia sprzymierzona rozpoczynając bom-
bardowanie dnia 3. t. m. utrzymywała się cią-
gle do 5. w nocy, gdzie położenie swe od-
mieniła. Dziś armia Francuzka dała się zno-
wu widzieć pod Albuhera i Santa-Maria,
spodziewam się przeto, że w następującym
tygodniu będę mógł W Panu donieść o wiel-
kiej bitwie, gdyż tak Francuzi jak i my ca-
łą potęgą mamy zgromadzoną.

z innego listu tejże daty.

Soult posuwa się od Lierena z armią
33,000 ludzi, pomiędzy którymi jest 7000
jazdy. Z wszystkich przyległych Prowincy-
ów posiłkowe wojska do tej armii nadcią-
gnęły.

z Londynu d. 29. Czerw.

Wnioskując z prywatnych depeszów,
które rząd od naszey armii w Hiszpanii od-
biera, domyślać się należy, że oblężenie Ba-
dajoz znów podniesione zostało, ażeby sta-
nąć przeciw Francuzom, którzy z znaczną
potęgą ku nam się zbliżają. Pisma ministe-
ryalne niesprzeciwiają się wcale, iżby krok
ten nie miał mieć miejsca; wyznanie więc to
mamy za pewność wiadomości o stoczeniu
bliskim wielkiej bitwy. Francuzi trudnią
się z koncentrowaniem wszystkich sił swoich.
Mniemamy jednak, że niewprzód zechcą
stoczyć bitwę, dopokąd wojsk swoich nie-
szykują tak ażeby na jednym punkcie działać
mogli. Z wielką niecierpliwością oczekują
depeszów nowych od Lorda Wellington.

De Harwich przybyło 5 okrętów, które
kilka regimentów milicyi do Szkocyi transpor-
tować mają.

Z Halifax przybył dnia 25. pakiebot.
Przy jego odjeździe przybył tam Little Belt,
który spotkał się z Amerykańską fregatą.
W walce z nią stoczony, utracił Little-Belt
7 ludzi i ma 22 rannych.

Podług rapportu Kapitana Bingham pe-

wną jest rzeczą, że gdyby Kapitan Rogers,
dowodzący fregacie President, działał
był w myśl rozkazów swego rządu, byłby
uczynił pierwszy krok nieprzyjacielski w woj-
nie, którą Zjednoczone stany Anglii wydadz
umysłły. Cesarz Napoleon w swej mo-
wie do ciała prawodawczego rzekł: „Amery-
ka stara się o uszanowanie dla swej bandery.
Ja wspierać ją będę.” Atak angielskiego
okrętu (mówi the Sun) był pewnie krokiem
ulożonym pomiędzy rządami Francuzkim i
Amerykańskim? Jest to rzecz tym pewnie-
sza, gdyż uwiadomieni jesteśmy przez jedne-
go Oficera z Nowego-Yorku, że fregata Pre-
zydent wysłana była do ścigania fregaty Bry-
tańskiej Guerriere, która gwałtem wymogła
była jednego angielskiego maytka znajdują-
cego się na statku amerykańskim, z rozka-
zem żądania jego powrotu, w przypadku zaś
oporu, ażeby angielską fregatę do Nowego-
Yorku przyprowadziła.

Wypis z Protokołu Sekretaryatu Stanu.

w Pałacu Naszym w Pilnie d 21. Czerwca 1811.

Frederyk August,

z Bożey łaski, Król Saski, Xiążę Warszawski, etc.
Na zanieśioną do nas przbę tych dłużników Summ
konwencyą Bajonką Nam ustąpionych, którzy
naszemu Dekretowi z dnia 16 Kwietnia roku prze-
szłego, sposobem przez Dekret 10 Listopada 1810
wymienionym, zadosyć uczynili;

Postanowiliśmy i stanowimy:

Artykuł 1. Dłużnicy, w powyższym przy-
padku znajdujący się, a chcący raczej pozostać
przy użytkach zapewnionych im powyższym De-
kretem 16 Kwietnia 1810 z zachowaniem przepi-
sanych nim warunków, aniżeli korzystać z dobro-
dzieystw Dekretu pod dniem 24. Stycznia 1811
Instytut kredytowy summ Bajonskich stanowiące-
go, mają, zamiast w oznaczonych latach dziesię-
ciu, w 16 latach z długu się uścić, i byż zacho-
wani przy dobrodzieystwie redukcji prowizyi do
połowy. —

Art. 2. Dopełnienie niniejszego Dekretu
Ministrom Sprawiedliwości i Skarbu, i umieszcze-
nie onego w Dzienniku PRAW zalecamy.

(Podp.) Frederyk August, (LS) przez Króla.
Minister Sekretarz Stanu, Stanisław Breza.

— Zgodno z Oryginałem: w Zastępstwie Ministra
Sprawiedliwości J. Łuszczewski, M. S. W.

— (L.S.) Zgodno z oryginałem: Minister Sek. Stanu, (podp.) Stanisław Breza. — Antoni Joneman, Sekretarz Generalny.

Dzień ogłoszenia d. 19. Lipca 1811.

Uwiedomienie. Prefekt Deptu. Poznańskiego. Mając sobie od Rządu poleconém, zaciągnięcie znaczney liczby grabarzy i mularzy do roboty publiczney, wzywa Prefekt wszystkich chcących się podjąć tey roboty, żeby się resp. do Ww. Podprefektow tych Powiatow, w których mieszkaią, w mieście zaś tuteyszym do W. Prezydenta municipalnego, zgłosili, od których wskazane im będą miejsce, dokąd się udadź mają i z staną też przyzwoitemi atestami opatrzeni. Za punktualną i dobrą zapłatę zaręcza się. — Dan w Poznaniu dnia 11. Lipca 1811.

J. Poninski.

Neyman, S. G.

Uwiedomienie. Trybunał Cywilny Departamentu Poznańskiego. Czyni wiadomo publiczności, iż Ppan Gronostajski od Urzędu Burgrabiiego uchylony i z listy Burgrabiow wymazany został, ostrzegając każdego, aby mu żadnych jako Burgrabiemu właściwych czynności do wykonania niepowierzał, gdyż za nieprawne wynikać mogące wypadki, samby sobie winę przypisać musiał. Poznań d. 21. Czerwca 1811.

Uwiedomienie. Skarga o oddzielenie majątku podana dnia 16 Maja a wręczona dnia 11. Lipca r. b z powództwa Ur. Weroniki z Mieczkowskich Korytowskiej w Hudzieńcu w Powiecie Obornickim mieszkaiącej w poręczeniu Ur. Sarnowskiego Patrona Trybunału czyniącej na przeciw mężowi swému Ur. Melchiorowi Korytowskiemu także mieszkającemu. Rzeczywistość wyciągu zaświadcza my Pisarz Trybunału.

w Poznaniu d. 14. Lipca 1811.

Baranowski, Pisarz.

Uwiedomienie. Pani Poinsignon i Kompania mają honor uwiedomić Prześw. publiczność, iż ustanawiają Pensyą w Poznaniu dla Panienek na wzor Instytutu w Paryżu. Przyjmować także będą na naukę przychodnie, Języki: Francuzki, Niemiecki i Polski dawane będą. Religia Moralna nauka geografia, pisownia i haftowanie szczególniey dogładane bydź mają. Literatura Francuzka, Historia dawna i terazniejsza naytroskliwiey się wyluszczy. Metrowie do Kaligrafii, rysunkow, muzyki, tańcow i innych umiętności zamowieni będą stosownie do woli i kosztow oddających na Pensyą, pensya założona w Rynku pod Nrem. 70.

Uwiedomienie. Sąd Pokoju Wydziału sporne-go Powiatu Wągrowieckiego wzywa ninieyszém wszystkich tych, którzy iakowe mieć mniemają

pretensye do zbiegłego z kraju Bernera infynarza z Rerkowa, ażeby się na terminie dnia 30. Lipca r. b. przed sądem swoim w Rerkowie stawili, i pretensye swoje dowodami opatrzone do protokółu podali, w przeciwnym bowiem razie wieczne nałożone im będącie milczenie. — W Wągrowcu dnia 3. Lipca 1811.

Do zadzierzawienia. Trybunał Iey instancyi Departamentu Poznańskiego uznawszy zadzierzawienie dobr Osieczny z przyległościami, do konkursu Ur. Bonawentury Gajewskiego należących, za dogodniejszy interesowi wierzcycieli, a niżeli dotychczasową administracją w imieniu skarbu Xięstwa Warszawskiego iako cessionaryusza summi Baionskich do rychde dobre wprowadzoną, postanowił też dobra składając się z następných posiadłości, iako to. 1) miasteczko Osieczna z rybołostwem i propinacją tudzież razem z wsią Trzebanią i folwarkiem do niej należącym; 2) wieś Łoniewo i Raduchowo; 3) wieś Grodzisko; 4) wieś i kolonia Frankowo; 5) wieś Woynowiec. Każdą z tych posiadłości pod oddzielnymi numerami wymientonyeli, oddzielnie w Zletnią wypuścić dzierzawę przez licytacyą. Czyniąc o tem publiczności wiadomo, wzywa wszystkich ochotę zadzierzawienia mających, aby się na terminie d. 24. Lipca przed deputowanym do tey czynności W. Grabskim sędzią w zamku sądowym stawili i swoje podawali licyta, naywięcey dający przybicie otrzyma a o warunkach dzierzawy w archiwum processowem dawném każdego czasu powziąć można wiadomość. — W Poznaniu d. 1. Lipca 1811.

Do zadzierzawienia. Gdy zdaniem ostatniego Maja 1812 roku dzierzawa Niwy (Burmistrzowskiej zwanej przyległemi doniey łakami się kończy która znowu na 3 po sobie następujące lata, to jest od 1go Czerwca 1812 aż do ostatniego Maja 1815 w dzierzawę puszczona bydź ma, zatem do tego celu termina licytacyjne pierwszy dnia 29. m. b. Lipca drugi 13 Sierpnia r. b. są wyznaczone, wszyscy przeto ochote licytować mający, wzywają się, aby się wrzeczonych terminach, a osobliwie w ostatnim w domu Burmistrzowskim w miejscu Policyi stawili licytum swoje podali, i oczekiwali, iż po nadesłaney approbacy z naywięcey dającym Kontrakt dzierzawy zawartym będzie. O warunkach dzierzawnych każdego czasu w Biorze tuteyszym Policynym za informować się można. Kobylin dnia 15 Lipca 1811.

Burmistrz Policyny

Do zadzierzawienia. Wydział sporny Sądu Pokoju Powiatu Międzyrzeckiego. Zmocy zlecenia Prześw. Trybunału cywilnego Departamentu

Poznańskiego uwiadomia publiczność, o nastąpić mianym wypuszczeniu w dzierżawę 3 letną więcey dającemu posiadłości w Głazewie pod Międzychodem przez Ur. Rawen opuszczony. — Gdzie około 200. wiertelci oziminy wysiewa się, do czego Termin na dzień 9ty Sierpnia u Międzyrzeczu w Izbie Sądowej jest wyznaczony. — Kondycye do wypuszczenia w Kancellaryi Sądu każdy widzieć może iako też ostatecnie tegoż gospodarstwa się za informować. Międzyrzecz d. 12 Lipca 1811. Roku

Do sprzedania. Wydział sporny Sądu Pokoju Powiatu i Departamentu Poznańskiego podaje do wiadomości, iż na dniu 25tym m. i r. b. o godzinie 3ciey po południu sprzedawane będą przez publiczną licytacyą rzeczy po nigdy Ur. Jozefie Zoltowskim Podśędku Kościańskim iako to: Pościel, Bielizna, Sukni polskie Passy i t. d. oraz na tymże samym terminie sprzedawane będą na rekwizycyą Sądu Podśędkowskiego kryminalnego tutejszego zabrane rzeczy JPanu Ignacemu Ciszewskiemu, iako to: Pościel, Bielizna meble, różne i t. d. Mieysce na ktorem licytacya odbywać się będzie, jest na dole w Sądzie Pokoju Powiatu Poznańskiego przy zamku Sądowym sytuowanego naywięcey dającemu w gotowych w grubey monecie pieniądzech zalicytowane rzeczy odanemi będą. Poznań dnia 18. Lipca 1811.

Do sprzedania. Na żądanie st. Jana Daniela Greulich, młynarza, sprzedane będą drogą dobrowolney licytacyi naywięcey dającemu: 1) dom jego mieszkalny w Lesznie na Zamkowej ulicy pod liczbą 830. 2) Młyn iego wodny w wsi Drzczkowie o milę iedną od Leszna odległy zrolniczem gospodarstwem, do czego Wydział sporny w Lesznie wyznaczył ieden termin: przygoto-

wuizy na dzień 18. Lipca i ieden zawity na dzień 1. Sierpnia r. b. o godzinie 10. z rana w swojej izbie sądowej, o cżem ninieyszém, kupna sobie życzących, uwiadomia. — W Lesznie dnia 17go Czerwca 1811.

Wydział sporny sądu Pokoju.

List gończy. W dniu dzisieyszym o godzinie poł do dwonastey w południe zbiegł tuteyszego domu więzienia przez niezodor A i ministracyi tegoż domu więzienia zbrodniarz, Jozef Czaykowski. Tenże zbiegły, ktorego osoby i odzieży opis tu niżej następuje, bardzo wiele różnych kradzieży, ktore iedynym tego były procederem, popełnił; i on iako bardzo niebezpieczny zbrodniarz przedstawia się Publiczności z rek wizycyą do wszystkich resp. zwierzchności i dominiow, aby na zbiegłego Jozefa Czaykowskiego baczenie oko mieć i onegoż skoro dostrzeżonym zostanie, bez żadney czasu straty, do tuteyszego domu więzienia przez pewną i z mocnych ludzi składającą się eskortę transportować i oddać kazać raczyły. Opis. Wspomniony Jozef Czaykowski alias Czayka, ktory także Giuchowski nazywa się ma lat 26 z Gorzykowa rodem, był lokajem, wzrostu jest niskiego, gładkiey okrągley i bladey twarzy, oczow szarych, włosow blondawych bez wąsow; miał na sobie tylko spodnie długie lniane, a na głowie kapelus z okrągły stary od stońca wyblakły z wysokim wierzchem i wstążką czerwoną. — W Pyzdrach dnia 2. Lipca 1811.

Sąd Podśędk. Krym. Wydz. Pyzdzkiego.

Errata. Licytacya bryczki krytey, ogłoszona w przeszłym Nro. Gazet (nie dnia 21) lecz dnia 22. Lipca w mieście Szrodzie odbywać się będzie.

Cena zboża w Poznaniu roku 1811.

Dnia 19. Lipca płacił korzec a garcy 32

Pszeniczy.		Zyta.		Jęczmienia		Owsa.		Taterki.		Grochu.		Prosa.		Kartofli.	
zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.
16	—	9	—	7	—	6	—	10	—	—	—	—	—	3	—
—	—	—	—	8	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—

Wartość złota w Poznaniu dnia 19. Lipca 1811.

Dukat Holenderski Courant 20 złotych gr. —, w drobney monecie 22 złotych gr. 7½.
Frydrychsdor Courant 34 złotych gr. 22½, w drobney monecie 38 gr. 15.